

“Taśmy Renaty Beger” z 2006 roku w kontekście teoretycznych wyznaczników przeprowadzenia prowokacji dziennikarskiej

PAWEŁ KUCA

Uniwersytet Rzeszowski

Streszczenie

Prezentowany artykuł dotyczy tzw. „taśm Renaty Beger” - nagranych ukrytą kamerą rozmów politycznych między posłką Renatą Beger z Samoobrony i politykami Prawa i Sprawiedliwości, które dotyczyły poparcia rządu PiS w 2006 r. Rozmowy zostały nagrane w ramach prowokacji dziennikarskiej przeprowadzonej przez dziennikarzy programu „Teraz my”. Upublicznienie nagrań wywołało kryzys polityczny, ale także spór w środowisku dziennikarskim, który dotyczył zasad stosowania prowokacji dziennikarskiej. Głównym punktem sporu był fakt, że posłka Beger wiedziała, że rozmowy są nagrywane, a kamery za jej wiedzą były ukryte w jej pokoju poselskim. Sprawa „taśm Renaty Beger” jest analizowana w kontekście teoretycznych aspektów stosowania prowokacji dziennikarskiej. Artykuł powstał w ramach prowadzonych od 2016 r. badań, dotyczących różnych aspektów relacji obozu tzw. IV Rzeczypospolitej z mediami w latach 2005-2007. Artykuły naukowe w ramach tego projektu, obejmują zarówno analizę badań prasoznawczych wybranych dzienników ogólnopolskich, jak również artykuły problemowe, które dotyczą różnych aspektów relacji IV RP z mediami.

Słowa-klucze: prowokacja dziennikarska, program „Teraz My”, Renata Beger, IV Rzeczpospolita, TVN

Abstract

“Renata Beger tapes” from 2006 in the context of the theoretical determinants of journalistic provocation

The presented article concerns the so-called “Renata Beger tapes” - recorded with a hidden camera political talks between Renata Beger from Samoobrona and politicians of Law and Justice, which concerned the support of the PiS government in 2006. The conversations were recorded as a part of a journalistic provocation conducted by the journalists of the “Teraz My” program. The publicising of the recordings triggered a political crisis, as well as a dispute in the journalistic milieu that concerned the principles of using journalistic provocation. The main point of the dispute was the fact that Mrs Beger knew that the talks were recorded, and the cameras, with her knowledge, were hidden in her parliament room. The case of “Renata Beger tapes” is analyzed in the context of the theoretical aspects of the usage of journalistic provocation. The article was created as part of research conducted since 2016, on various aspects of Fourth Republic and media in 2005-2007 relationship. Scientific articles within this project include both an analysis of the press studies of selected nationwide dailies, as well as problem articles that deal with various aspects of the relations between the Fourth Republic and the media.

Keywords: journalistic provocation, „Teraz My” program , Renata Beger, Fourth Republic, TVN

WPROWADZENIE

„Taśmy Renaty Beger” lub „taśmy prawdy” to potoczne określenie nagranych ukrytą kamerą przez dziennikarzy telewizji TVN rozmów politycznych między poseł Renatą Beger z Samoobrony i posłami Prawa i Sprawiedliwości, które dotyczyły poparcia rządu Prawa i Sprawiedliwości w 2006 r. Upublicznienie nagrań wywołało kryzys polityczny, ale także spór w środowisku dziennikarskim, który dotyczył zasad przygotowania i stosowania prowokacji dziennikarskiej. Prezentowany artykuł dotyczy analizy „taśm Renaty Beger” w kontekście teoretycznych aspektów stosowania prowokacji dziennikarskiej. Jest to jeden z artykułów, który powstał w ramach prowadzonych od 2016 r. badań, dotyczących różnych aspektów relacji obozu tzw. IV Rzeczypospolitej, z mediami z lat 2005-2007. Artykuły naukowe w ramach tego projektu, obejmują zarówno analizę badań prasoznawczych, wybranych dzienników ogólnopolskich, jak również artykuły problemowe, które dotyczą różnych aspektów relacji IV RP z mediami.

PROWOKACJA DZIENNIKARSKA JAKO NARZĘDZIE PRACY DZIENNIKARZA

W rozumieniu potocznym słowo „prowokacja” oznacza wyzwanie, umyślną zaczepkę, podpuszczanie kogoś do szkodliwych dla niego lub dla osób trzecich działań lub decyzji¹. W dziennikarstwie prowokacja jest specyficznym narzędziem zbierania informacji, które powinno być wykorzystywane w szczególnych sytuacjach. M. Palczewski zwraca uwagę, że w literaturze medioznawczej brakuje, powszechnie akceptowanej definicji prowokacji dziennikarskiej. Sami dziennikarze wskazują, że prowokacja dziennikarska ma związek ze stosowaniem podsłuchów, ukrytej kamery, realizowaniem dziennikarstwa wcieleniowego². Prowokacje dziennikarskie są też kojarzone z dziennikarstwem śledczym, jako element prowadzonych przez dziennikarzy śledztw dziennikarskich³. Często przeprowadzane przez dziennikarzy prowokacje są oceniane przez pryzmat zasad prawa i etyki zawodowej.

Prowokacja dziennikarska jest postrzegana jako narzędzie pracy dziennikarza, które pozwala na odkrywanie patologii w działaniach władzy. Istotne jest jednak to, żeby jej realizacja wynikała z ważnego interesu społecznego, a nie służyła zabawie. Jej celem powinno być zdobycie informacji dotyczących nieprawidłowości, których nie można ustalić inną drogą⁴. Jak zauważa M. Domagalski, prawo nie zwalnia dziennikarza stosującego

¹ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994.

² M. Palczewski, *Prowokacja dziennikarska. Definicja – aspekty prawne i etyczne – typologia*, *Studia Medioznawcze*, nr 2/2008, s. 72.

³ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 208.

⁴ M. Domagalski, *Prowokacja dziennikarska wymaga sztuki*, rozmowa z Markiem Czyżewskim, adwokatem zajmującym się tematyką prawa prasowego, „Rzeczpospolita”, [online: 26.03.2014] <http://www.rp.pl/artukul/1096665-Krzysztof-Czyzewski--Prowokacja-dziennikarska-wymaga-kunsztu.html> [dostęp: 23.03.2018].

provokację z odpowiedzialności prawnej, ale granicą stosowania takiej provokacji jest jej cel. Jeśli jest on istotny z punktu widzenia społecznego, provokację można uznać za dopuszczalne narzędzie pracy dziennikarza⁵. W podobnym duchu o provokacji dziennikarskiej wypowiada się T. Patora, dziennikarz śledczy. Jego zdaniem, dziennikarze powinni ją stosować tylko w takiej sytuacji, kiedy do prawdy nie można dotrzeć, wykorzystując standardowe sposoby zdobywania informacji. Jest to więc jedyny sposób, który pozwala zdemaskować nieuczciwe działania, co do których dziennikarze mają przypuszczenia poparte jakimiś przesłankami. Ważne jest też stosowanie provokacji w interesie społecznym⁶.

O tym, że provokacja dziennikarska jest traktowana jako szczególna metoda pracy dziennikarza mogą też świadczyć zapisy kodeksów dziennikarskich w kontekście zbierania informacji. W Kodeksie Etycznym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej, w części dotyczącej zbierania materiałów funkcjonuje zapis, że takie sposoby zbierania informacji jak ukryta kamera lub mikrofon, podsłuch telefoniczny są dopuszczalne „wyłącznie w przypadku dziennikarstwa śledczego, tj. tropienia w imię dobra publicznego – za wiedzą i zgodą przełożonych – zbrodni, korupcji czy nadużycia władzy”⁷. W zbiorze zasad etycznych, które obowiązują dziennikarzy Telewizji Polskiej zapisano, że przy zbieraniu informacji dziennikarz telewizji publicznej nie może się posługiwać metodami, które są naganne moralnie lub sprzeczne z prawem⁸.

Wspomniany M. Palczewski stoi na stanowisku, że provokacja dziennikarska może być wykorzystywana jedynie w ramach dziennikarstwa śledczego i to nie jako punkt wyjścia dla śledztwa, ale jego ostateczność lub jego punkt zwrotny. M. Palczewski wymienia katalog czynników, kiedy provokację dziennikarską można stosować. Należą do nich sytuacje, kiedy służy ona odkryciu prawdy; może potwierdzić przypuszczenia dotyczące czyjeś winy, których nie można inaczej dowieść jest więc dla dziennikarza „ostatnią deską ratunku”; jest stosowana w imię ważnego interesu publicznego; jest realizowana przez dziennikarza w samodzielny sposób, bez nacisków z zewnątrz; nie kreuje rzeczywistości; prowadzi do wykrycia sprawców przestępstw lub nadużyć ze strony przedstawicieli władzy; jest na nią

⁵ M. Domagalski, *Prowokacja dziennikarska: gdzie są granice*, „Rzeczpospolita”, [online: 07.09.2012] <http://www.rp.pl/artukul/933386-Prowokacja-dziennikarska--gdzie-sa-granice.html>, [dostęp: 23.03.2018].

⁶ B. Torański, *Rybka w akwariu*, rozmowa z Tomaszem Patorą o provokacji dziennikarskiej, Forum Dziennikarzy, nr 3, październik 2017, s. 28-29.

⁷ Kodeks Etyki Dziennikarskiej SDP, <http://sdp.pl/s/kodeks-etyki-dziennikarskiej-sdp>, [dostęp: 23.03.2018].

⁸ Zasady etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej S.A. – informacja, publicystyka, reportaż, dokument, edukacja, <https://centruminformacji.tvp.pl/22263456/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja> [dostęp: 23.03.2018].

zgoda przełożonych; będzie częścią relacji dziennikarskiej, a więc będzie ujawniona odbiorcy⁹.

TŁO POLITYCZNE WE WRZEŚNIU 2006 ROKU

Prowokacja dziennikarska przeprowadzona przez dziennikarzy TVN miała związek z sytuacją polityczną z września 2006 r. 21 września 2006 r. premier Jarosław Kaczyński ogłosił usunięcie z rządu Andrzeja Leppera, przewodniczącego Samoobrony, który pełnił funkcję wicepremiera. Formalnie powodem takiej decyzji miała być publiczna krytyka ze strony A. Leppera projektu budżetu na przyszły rok¹⁰. Decyzja ta miała poważne konsekwencje polityczne, ponieważ w jej efekcie rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz Ligi Polskich Rodzin stracił większość w parlamencie.

Prezydent Lech Kaczyński odwołał A. Leppera z rządu 22 września 2006 r. Premier J. Kaczyński zapowiadał jednak, że formuła rządu mniejszościowego może być rozwiązaniem krótkotrwałym. Jeśli w parlamencie nie uda się zbudować koalicji większościowej, powinny odbyć się nowe wybory parlamentarne¹¹. Celem politycznym Prawa i Sprawiedliwości było odtworzenie większości parlamentarnej do 10 października, kiedy było planowane posiedzenie Sejmu. PiS zamierzało wtedy zgłosić w Sejmie wniosek o wotum zaufania dla rządu, a gdyby rząd takiego wotum nie uzyskał, miał się pojawić ze strony PiS wniosek o samorozwiązanie Sejmu. Szanse na rząd większościowy politycy PiS widzieli w rozmowach z Polskim Stronnictwem Ludowym oraz z posłami, którzy zdecydują się odejść z Samoobrony¹². Kilku polityków tego ugrupowania, odeszło z Samoobrony 22 września i założyło z innymi posłami niezrzeszonymi klub Ruchu Ludowo-Narodowego, który zapowiadał poparcie rządu¹³.

Z obliczeń matematycznych wynikało, że gdyby koalicja PiS-LPR została poszerzona o posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz klubu Ruchu Ludowo-Narodowego mogłaby ona liczyć na 225 głosów w Sejmie. Do większości brakowało jeszcze sześciu głosów¹⁴. W przestrzeni politycznej zaczęły się pojawiać głosy, że politycy PiS namawiają posłów opozycji do poparcia rządu, oferując za to np. stanowiska rządowe. Politycy partii Andrzeja Leppera mówili, że PiS próbuje podkupywać posłów Samoobrony. Także politycy opozycyjnej Platformy Obywatelskiej mówili, że kilku posłów tej partii było przekonywanych do poparcia rządu, w zamian za stanowiska wiceministrów¹⁵.

⁹ Cyt. za: M. Palczewski, *Prowokacja...*, dz. cyt., s. 90.

¹⁰ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Kraków 2013, s. 574.

¹¹ W. Szacki, D. Uhlig, *PiS szuka większości*, „Gazeta Wyborcza”, 23-24 września 2006, s. 3.

¹² Tamże.

¹³ A. Dudek, *Historia...*, dz. cyt., s. 574.

¹⁴ W. Załuska, W. Szacki, *PiS ciuła większość*, „Gazeta Wyborcza”, 25 września 2006, s. 4.

¹⁵ W. Szacki, D. Uhlig, *PiS szuka...*, dz. cyt., R. Kalukin, *Czy PiS kaptuje posłów Platformy?*, „Gazeta Wyborcza”, 26 września 2006, s. 4.

W kontekście ewentualnego poszerzenia koalicji o posłów Samoobrony, w debacie publicznej pojawił się jednak wątek weksli, które przed wyborami podpisywali kandydaci Samoobrony. Z informacji „Gazety Wyborczej” wynikało, że umowy dotyczące weksli opiewały na wysokie kwoty (ponad 500 tys. zł). Kandydaci Samoobrony w wyborach godzili się na to, żeby płacić związkowi zawodowemu Samoobrona za to, że korzystają z logo Samoobrony w kampanii wyborczej. W ciągu kadencji mieli spłacać tę kwotę w miesięcznych ratach. Ale zasady były tak skonstruowane, że posłowie mieli spłacać niewielki procent kwoty, a większość była zawieszona. Na koniec kadencji miała być ona umorzona, ale gdyby jakiś poseł zdecydował się odejść z Samoobrony, miał zwracać tę niespłaconą w czasie kadencji część¹⁶.

Marszałek Sejmu Marek Jurek stał na stanowisku, że weksle nie mają wartości i jeśli dojdzie na ich podstawie do ograniczenia wolności mandatu jakiegoś posła, zawiadomi w tej sprawie prokuraturę. Po rozpadzie koalicji, szef Samoobrony Andrzej Lepper ostrzegł, że użyje weksli wobec tych posłów, którzy opuszczą jego ugrupowanie i trafią one do komornika¹⁷.

PROWOKACJA DZIENNIKARSKA TVN

26 września w programie „Teraz my” autorstwa Andrzeja Morozowskiego i Tomasza Sekielskiego w telewizji TVN wyemitowano nagrania rozmów poseł Renaty Beger z Samoobrony z politykami PiS: Adamem Lipińskim, sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera i posłem Wojciechem Mojzesowiczem (wcześniej działaczem Samoobrony)¹⁸. Rozmowy nagrano ukrytą kamerą, która była zainstalowana w pokoju sejmowym poseł Beger.

Współautor programu „Teraz my”, A. Morozowski tłumaczył, że celem zastosowania prowokacji dziennikarskiej była weryfikacja informacji, że posłowie Samoobrony są korumpowani, żeby poparli rząd PiS. Takim informacjom zaprzeczali politycy Prawa i Sprawiedliwości, co oznaczało, że jedna strona mówiła nieprawdę. Celem prowokacji było więc sprawdzenie tej sytuacji. Dziennikarze TVN zwrócili się do Janusza Maksymiuka z Samoobrony, czy mógłby wskazać posła Samoobrony, który prowadzi takie negocjacje. W taki sposób dziennikarze trafili do poseł Renaty Beger, która zgodziła się nagrać ukrytą kamerą rozmowy z politykami PiS. W pierwszej wersji, kamera była ukryta w torebce poseł Beger, ale to nagranie nie udało się z powodów technicznych. W efekcie dwie kamery zostały ukryte w pokoju sejmowym poseł Beger. Jedna w głośniku, druga w sprzęcie domowego użytku. Rozmowy były nagrywane przez trzy dni. A. Morozowski podkreślał, że

¹⁶ D. Uhlig, *Bójcie się weksli*, „Gazeta Wyborcza”, 25 września 2006, s. 1.

¹⁷ Tamże, *Kto weksłami wojuje, ten musi pamiętać o fiskusie*, „Gazeta Wyborcza”, 26 września 2006, s. 1.

¹⁸ W. K. Szalkiewicz, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław 2007, s. 160.

w ramach prowokacji dziennikarskiej, nie podsłuchiowano prywatnych rozmów, tylko były to rozmowy posła na Sejm i przedstawicieli rządu¹⁹.

W trakcie zarejestrowanych rozmów, poseł Beger za poparcie rządu PiS domagała się stanowiska sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa na co A. Lipiński odpowiedział, że „to żaden problem, bo my mamy mnóstwo wolnych stanowisk, nie ma problemu z tym”. Poseł Samoobrony poruszyła też kwestię weksli, które podpisywali posłowie Samoobrony. A. Lipiński mówił, że „teoretycznie to nawet Sejm można obciążyć tymi pieniędzmi, gdyby Lepper...”. Dodawał, że były rozważania, żeby stworzyć fundusz, który do czasu rozstrzygnięcia sprawy weksli, mógłby założyć pieniądze za tych posłów, których weksle trafiłyby do komornika²⁰. Poseł Beger w czasie rozmów oczekiwała pierwszego miejsca w wyborach w okręgu pilskim, ale też miejsc na listach wyborczych do samorządu terytorialnego dla swoich współpracowników²¹.

W czasie drugiej rozmowy A. Lipiński poinformował R. Beger, że prezes PiS nie zgadza się na stanowisko sekretarza stanu dla niej. Jednak sprawa stanowisk była też poruszana w trakcie nagranej rozmowy z posłem W. Mojzesowiczem. Przekonywał on poseł Beger, że powinna obstawać przy stanowisku sekretarza stanu dla siebie, ale też tłumaczył w jaki sposób należy pokazywać, że przejście do Prawa i Sprawiedliwości wynika z przekonania: „nie szarp od razu, bo od razu nas zabiją, stołek za stołek, wiesz, tracą ci, co biorą, traci ta osoba, bo jest przekupna, za coś poszła? Nie, poszła z przekonania”²².

Ujawnienie przebiegu rozmów wywołało poważny kryzys polityczny. Opozycja określiła przebieg rozmów mianem politycznej korupcji, która kompromituje Prawo i Sprawiedliwość. Pojawił się postulat powołania komisji śledczej. Platforma Obywatelska domagała się szybkiego zwołania posiedzenia Sejmu, samorozwiązania parlamentu i dymisji premiera Jarosława Kaczyńskiego. Politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej podnosili, że sprawą rozmów powinna się też zająć prokuratura oraz sejmowa komisja etyki poselskiej²³. Ujawniony przebieg rozmów był też bardzo krytycznie oceniony przez opinię publiczną. Z sondażu dla dziennika „Rzeczpospolita” wynikało, że 87 proc. Polaków zna treść rozmów poseł Beger z politykami PiS. Jednocześnie 59 proc. badanych chciało rozpisania nowych wyborów parlamentarnych²⁴. Początkowo politycy Prawa i Sprawiedliwości w reakcji na ujawnienie rozmów, odpowiadali że mówienie w ich kontekście o politycznej korupcji jest „kuriozalne”. Adam Lipiński, jeden z bohaterów taśm mówił, że „takie rozmowy odbywają

¹⁹ P. Wroński, *Skąd te ukryte kamery*, rozmowa z Andrzejem Morozowskim, współtworzącym z Tomaszem Sekielskim program „Teraz my”, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2006, s. 2.

²⁰ *Reniu, tego sekretarza to się trzymaj*, *Stenogramy pełnej wersji nagrań z negocjacji przedstawicieli PiS z Renatą Beger*, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2006, s. 8-10.

²¹ W. K. Szalkiewicz, *Słownik...*, dz.cyt., s. 160.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 161.

²⁴ Dz.kr., *Po politycznej aferze z taśmami Polacy chcą nowych wyborów*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006, s. 1.

się od zawsze”²⁵. Jednak kilka dni później, w telewizyjnym wystąpieniu, premier J. Kaczyński przeprosił za formę rozmów. Argumentował, że celem było zbudowanie większości dla rządu, „który zmieni Polskę, ale rzecz przekroczyła granice dobrego smaku i te normy, które okazały się dla społeczeństwa bardzo ważne”²⁶.

SPÓR DZIENNIKARZY O PROWOKACJĘ TVN

Prowokacja dziennikarzy TVN spotkała się raczej z akceptacją ze strony opinii publicznej. Z sondażu opublikowanego na łamach „Rzeczpospolitej” wynikało, że 68% Polaków było zdania, że dziennikarze mają prawo do organizowania takich prowokacji, jak nagrane i ujawnione przez dziennikarzy programu „Teraz my” taśmy²⁷. Andrzej Morozowski i Tomasz Sekielski zostali też wybrani dziennikarzami roku 2006 w plebiscycie branżowego magazynu „Press”. Obydwaj dziennikarze wygrali głosami kolegów redakcyjnych z różnych redakcji. Można więc uznać, że zostali pozytywnie ocenieni przez swoje środowisko zawodowe. Wśród uzasadnień dla ich nominacji często pojawiała się argumentacja, że nagrane rozmowy polityków nie były „prowokacją, a udowodnieniem tego, co działo się w przyrodzie”²⁸.

Jednak teza, że środowisko dziennikarskie jednoznacznie poparło prowokację przeprowadzoną przez dziennikarzy TVN byłaby błędna. Sama prowokacja, a zwłaszcza sposób jej realizacji wywołał wielki spór w środowisku dziennikarskim. Z jednej strony linie podziału pokrywały się często ze stosunkiem do idei realizowanego projektu IV RP. Z drugiej strony spór o „taśmy Renaty Beger” dotyczył też istotnych zagadnień z zakresu warsztatu dziennikarskiego. W tym kontekście kluczowym elementem dyskusji była kwestia, że Renata Beger rozmawiając z politykami PiS wiedziała, że rozmowa jest nagrywana i że będzie upubliczniona. Dlatego też, w debacie pojawiły się pytania czy dziennikarze, działając w interesie społecznym, nie naruszyli jednak norm etycznych? Czy przeprowadzona przez nich prowokacja była wystarczająco uzasadniona? Czy w przyszłości nie pojawią się sytuacje, że dziennikarze jeszcze bardziej przesuną granice swojego działania²⁹.

Krytycznie prowokację dziennikarzy TVN ocenili członkowie zarządu głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Po ujawnieniu taśm, w przyjętym większością głosów oświadczeniu, 9 na 12 członków zarządu apelowało do środowiska dziennikarskiego „o niełączenie pracy dziennikarskiej z walką polityczną”. W oświadczeniu pisano, że

²⁵ Cyt. za: A. Dudek, *Historia...*, dz. cyt., s. 575.

²⁶ Cyt. za: Tamże.

²⁷ m.s., *Chcemy wyborów*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006, s. 4.

²⁸ Andrzej Morozowski i Tomasz Sekielski *Dziennikarzami Roku 2006*, <https://www.press.pl/tresc/7282,andrzej-morozowski-i-tomasz-sekielski-dziennikarzami-roku-2006> [dostęp: 31.03.2018].

²⁹ M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2008, s. 145.

„przygotowywanie materiałów dziennikarskich w celu propagandowym nie mieści się w kanonie rzetelnego dziennikarstwa”, a podstawowym przesłaniem jego działalności „jest informowanie i udzielanie głosu opinii publicznej”³⁰. Jerzy Kłosiński, wiceprzewodniczący SDP tłumaczył, że politycy Samoobrony, którzy wiedzieli o prowokacji dziennikarzy TVN, wykorzystali ją do swoich politycznych gier, a dziennikarze mieli tego świadomość. Jego zdaniem poseł Beger, prowadząc rozmowy „grała, żeby zdemaskować swojego przeciwnika politycznego”, a „dziennikarze zostali wykorzystani do działalności innej niż ta, do której zostali powołani”³¹.

Jednak tezy zawarte w oświadczeniu wywołały sprzeciw w samym Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, jak również ostre reakcje w środowisku dziennikarskim. W reakcji na stanowisko zarządu głównego SDP, 23 dziennikarzy w swoim oświadczeniu stwierdziło, że „oświadczenie SDP jest haniebne. Zarząd Główny SDP sprzeniewierza się podstawowym wartościom na straży, których obowiązany jest stać”. Sygnatariusze listu dodali, że organizacja dziennikarska stanęła po stronie władzy, przeciwko niezależnym dziennikarzom³². Oświadczenie zarządu głównego SDP wywołało też podziały w samym stowarzyszeniu. W warszawskim oddziale SDP komentowano, że opinia Zarządu Głównego nie jest głosem całego SDP, a stanowisko, które opublikował Zarząd Główny, wciąga SDP w politykę³³. Stefan Bratkowski, honorowy przewodniczący SDP uznał oświadczenie władz SDP za „kompromitujące” i komentował, że „nie jest rzeczą zarządu SDP podpisywanie deklaracji politycznych na korzyść jakiegokolwiek rządu, nawet wygrywającego”³⁴.

Zachowawczą postawę w całej sprawie przyjęła Rada Etyki Mediów. Wydała ona oświadczenie, w którym przypomniała, że prowokacja dziennikarska i podsłuch mogą być usprawiedliwione tylko wtedy gdy są działaniem w interesie społecznym i bez zewnętrznej ingerencji. W oświadczeniu napisano, że poseł Beger wiedziała, że rozmowy są nagrywane, mogła więc wpływać na ich przebieg. Dziennikarze mieli obowiązek poinformować widzów o okolicznościach w jakich powstał materiał i tak też uczynili. Rada stwierdziła w oświadczeniu, że „tylko w pełni i obiektywnie poinformowana opinia publiczna może ocenić, czy istotnie interes społeczny i dobro państwa były decydujące” i przypomniała katalog zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów³⁵.

Sposób przeprowadzenia prowokacji przez dziennikarzy TVN był też jednak różnie oceniany przez pojedynczych dziennikarzy i publicystów. Piotr Stasiński komentując na

³⁰ Cyt. za: W. Czuchnowski, *SDP wali w dziennikarzy*, „Gazeta Wyborcza”, 30 września – 1 października 2006, s. 4.

³¹ Cyt. za: J. Murawski, *Prowokacja nie zawsze uzasadniona*, rozmowa z Jerzym Kłosińskim, wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006, s. 2.

³² *SDP po stronie władzy – oświadczenie dziennikarzy*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006, s. 2.

³³ Jar, *Niech każdy odpowie czy było to konieczne*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006, s. 4.

³⁴ Cyt. za., W. Czuchnowski, *SDP....*, dz.cyt., s. 4.

³⁵ *Oświadczenie Rady Etyki Mediów*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006, s. 9.

łamach „Gazety Wyborczej” oświadczenie zarządu głównego SDP oceniał, że zaprzecza ono misji organizacji zawodowej dziennikarzy, a „dziennikarze TVN po prostu wykonywali swoją pracę” i obnażyli „deprawację polskiej polityki”³⁶. Jednak nie wszyscy podzielali taki punkt widzenia.

Janina Jankowska, przewodnicząca Rady Programowej TVP na łamach „Rzeczpospolitej” pisała, że w dziennikarstwie cel nie uświęca środków, a dziennikarze TVN już na początku prowokacji dziennikarskiej „weszli w porozumienie z jedną stroną konfliktu międzypartyjnego”. Zdaniem dziennikarki, autorzy programu „Teraz my” „zwrócili się do Samoobrony, by upolować drugą stronę. A przecież PiS i Samoobrona to byli partnerzy, do których dziennikarze powinni podejść z jednakowym dystansem”. W konsekwencji dziennikarze TVN „mniej lub bardziej świadomie weszli do gry politycznej”³⁷. Na takie stwierdzenia, także na łamach „Rzeczpospolitej” odpowiedział Adam Pieczyński, prezes zarządu TVN 24. Pisał on, że patrząc w kategoriach etycznych lub estetycznych, „podstęp nie jest wymarzoną sposobem pracy dziennikarskiej”. I dodawał, że „dużo bardziej komfortowo czulibyśmy się – jako dziennikarze – gdyby prawda o tzw. negocjacjach wyszła na jaw sama. Tylko w jaki sposób?”³⁸.

Dyskusja o sposobie przeprowadzenia prowokacji toczyła się też wśród innych dziennikarzy. Tomasz Wróblewski, wiceprezes Polskapresse oceniał, że „pokazanie pewnej anomalii politycznej za cenę wejścia w porozumienie, z którymś z polityków jest tu usprawiedliwione”. Ale tutaj znowu nie wszyscy dziennikarze podzieli taki pogląd. Tomasz Lis, autor ówczesnego programu „Co z tą Polską” w telewizji Polsat stał na stanowisku, że materiał dotyczący taśm jest sukcesem dwóch dziennikarzy TVN, ale cała otoczka nasuwa wątpliwości i pytania. Dotyczyły one kilku kwestii. Po pierwsze w realizacji prowokacji współpracowano z poseł, która była skazana za fałszerstwo. Po drugie, w kontekście rozwoju wydarzeń, czy dziennikarze wbrew swoim intencjom nie stali się narzędziem opozycji. A także w końcu, czy takie nagranie rozmów, nie jest zaproszeniem do nagrywania kolejnych wydarzeń³⁹. Z kolei Piotr Zaremba, publicysta tygodnika „Newsweek” analizował, że „fakt podpatrywania ukrytą kamerą budzi w nim opory, choć dobro publiczne przeważa tę szalę, bo jednak nie były to rozmowy prywatne”. Ale też publicysta zastanawiał się „jak dalece akcja Sekielskiego i Morozowskiego zbiegła się z chęcią zemsty Samoobrony na PiS-ie za usunięcie z koalicji?”⁴⁰.

Komentując całą sprawę i spory dotyczące prowokacji przeprowadzonej przez dziennikarzy TVN, wspomniany P. Zaremba na łamach „Dziennika” zachęcał do dyskusji i próby odpowiedzi na pytania, które rodzi ta sprawa. Np. o tym, czy wolno podsłuchiwać i podpatrywać i gdzie są granice takich działań? Czy prowokacja dziennikarska to jeszcze

³⁶ P. Stasiński, komentarz, „Gazeta Wyborcza”, 30 września – 1 października 2006, s. 4.

³⁷ J. Jankowska, *Czwarta władza wkracza do polityki*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006, s. 9.

³⁸ A. Pieczyński, *Musimy patrzeć władzy na ręce*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006, s. 8.

³⁹ R. Gluza, *Teraz Oni*, „Press”, nr 10 z 2006 r., s. 29.

⁴⁰ Cyt. za: Tamże.

dziennikarstwo? Czy dziennikarz ma rejestrować rzeczywistość czy ją tworzyć? I w końcu, jeśli w tle sprawy pojawia się polityka, istotne są pytania o relacje mediów/dziennikarzy z politykami i to, czy politycy nie chcą wykorzystać dziennikarzy we własnych celach? Sam, jak przyznawał, po wahaniach znajduje usprawiedliwienia, dla działań podjętych przez autorów programu „Teraz my”⁴¹.

PODSUMOWANIE

Podsumowując niniejszy tekst, można powiedzieć, że prowokacja dziennikarska jako szczególne narzędzie pracy dziennikarza może mieć bardzo dużą siłę rażenia i poważne konsekwencje (w tym wypadku wnioski o dymisję rządu), ale też wymaga szczególnego przygotowania i analizy, co ma również wpływ na jej późniejszą ocenę, już po upublicznieniu uzyskanych drogą prowokacji dziennikarskiej informacji. Tak było w przypadku „taśm Renaty Beger”. Punktem dyskusyjnym był sposób, w jaki dziennikarze programu „Teraz my” zrealizowali prowokację dziennikarską. Chodzi o fakt, że jedna ze stron politycznego sporu, której prowokacja dotyczyła, uczestniczyła de facto w jej realizacji.

W efekcie, zakładając że działanie dziennikarzy było motywowane interesem publicznym i chęcią ujawnienia anomalii życia politycznego, pojawia się jednak pytanie o motywacje polityków Samoobrony, którzy wiedzieli o przeprowadzanej operacji dziennikarskiej. Wiedza ta nie dotyczyła w Samoobronie tylko Renaty Beger. W efekcie, nie wiadomo, jakie motywacje mieli politycy Samoobrony, przystając na propozycję dziennikarzy TVN. Czy kierowali się chęcią ujawnienia nieprawidłowości życia politycznego, czy raczej realizowali własny polityczny scenariusz i własne polityczne interesy, wykorzystując do tego nadarżającą się okazję? Czy zachowanie Renaty Beger było jej indywidualną decyzją, czy wynikało z politycznej strategii jej formacji politycznej? W niczym nie usprawiedliwia to zachowania polityków PiS w czasie nagranych rozmów, ale ma jednak wpływ na ocenę wydarzeń o charakterze dziennikarskim.

Wydaje się, że „taśmy Renaty Beger”, mimo że dotyczą wydarzeń sprzed 12 lat, są dowodem na to, jak ważne w środowisku dziennikarskim są dyskusje o charakterze czysto warsztatowym. Jest tu pole do działania np. dla organizacji dziennikarskich. Dyskusje takie dotyczyć powinny nie tylko wydarzeń i stanu mediów na poziomie ogólnokrajowym, ale także na poziomie regionalnym czy lokalnym. Z jednej strony byłyby one okazją do integracji środowiska zawodowego dziennikarzy (czego chyba dzisiaj brakuje), z drugiej strony twórcza wymiana opinii, być może miałyby wpływ na zawodowy poziom mediów.

⁴¹ P. Zaremba, *Media dbają o interes publiczny?*,

<http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/189959,media-dbaja-o-interes-publiczny.html>, [dostęp: 03.04.2018].

Literatura

1. Andrzej Morozowski i Tomasz Sekielski *Dziennikarzami Roku 2006*, <https://www.press.pl/tresc/7282,andrzej-morozowski-i-tomasz-sekielski-dziennikarzami-roku-2006>.
2. Chyliński M., Russ-Mohl S., *Dziennikarstwo*, Warszawa 2008.
3. Czuchnowski W., *SDP wali w dziennikarzy*, „Gazeta Wyborcza”, 30 września – 1 października 2006.
4. Domagalski M., *Prowokacja dziennikarska wymaga sztuki*, rozmowa z Markiem Czyżewskim, adwokatem zajmującym się tematyką prawa prasowego, „Rzeczpospolita”, 26.03.2014, <http://www.rp.pl/artykul/1096665-Krzysztof-Czyzewski--Prowokacja-dziennikarska-wymaga-kunsztu.html>.
5. Domagalski M., *Prowokacja dziennikarska: gdzie są granice*, „Rzeczpospolita”, 17.09.2012, <http://www.rp.pl/artykul/933386-Prowokacja-dziennikarska--gdzie-sa-granice.html>.
6. Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Kraków 2013.
7. Dz.kr., *Po politycznej aferze z taśmami Polacy chcą nowych wyborów*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006.
8. Gluza R., *Teraz Oni*, „Press”, nr 10 z 2006 r.
9. Jankowska J., *Czwarta władza wkracza do polityki*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006.
10. Jar, *Niech każdy odpowie czy było to konieczne*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006.
11. Kalukin K., *Czy PiS kaptuje posłów Platformy?*, „Gazeta Wyborcza”, 26 września 2006.
12. Kodeks Etyki Dziennikarskiej SDP, <http://sdp.pl/s/kodeks-etyki-dziennikarskiej-sdp>.
13. Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994.
14. *Kto weksłami wojuje, ten musi pamiętać o fiskusie*, Gazeta Wyborcza, 26 września 2006.
15. m.s., *Chcemy wyborów*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006.
16. Murawski J., *Prowokacja nie zawsze uzasadniona*, rozmowa z Jerzym Kłosińskim, wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006.
17. Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007.
18. *Oświadczenie Rady Etyki Mediów*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006.
19. Zaremba P., *Media dbają o interes publiczny?*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/189959,media-dbaja-o-interes-publiczny.html>.
20. Palczewski M., *Prowokacja dziennikarska. Definicja – aspekty prawne i etyczne – typologia*, *Studia Medioznawcze*, nr 2/2008.
21. Pieczyński A., *Musimy patrzeć władzy na ręce*, „Rzeczpospolita”, 3 października 2006.
22. *Reniu, tego sekretarza to się trzymaj*, *Stenogramy pełnej wersji nagrań z negocjacji przedstawicieli PiS z Renatą Beger*, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2006.
23. *SDP po stronie władzy – oświadczenie dziennikarzy*, „Rzeczpospolita”, 2 października 2006.
24. Stasiński P., komentarz, „Gazeta Wyborcza”, 30 września – 1 października 2006.
25. Szacki W., Uhlig D., *PiS szuka większości*, „Gazeta Wyborcza”, 23-24 września 2006.

26. Szalkiewicz W. K., *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław 2007.
27. Torąński B., *Rybka w akwarium, rozmowa z Tomaszem Patorą o prowokacji dziennikarskiej*, Forum Dziennikarzy, nr 3, październik 2017.
28. Uhlig D., *Bójcie się weksli*, „Gazeta Wyborcza”, 25 września 2006.
29. Wroński P., *Skąd te ukryte kamery*, rozmowa z Andrzejem Morozowskim, współtworzącym z Tomaszem Sekielskim program „Teraz my”, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2006.
30. Załuska W., Szacki W., *PiS ciuła większość*, „Gazeta Wyborcza”, 25 września 2006.
31. Zasady etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej S.A. – informacja, publicystyka, reportaż, dokument, edukacja, <https://centruminformacji.tvp.pl/22263456/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja>.